

Czas a tożsamość w perspektywie kulturowej – na przykładzie powieści Lisy See „Kwiat Śniegu i sekretny wachlarz”

DOROTA BRZOWSKA

(Opole)

Nie bez powodu wśród pięciu najczęściej występujących współcześnie w języku angielskim wyrazów znalazły się słowa *time* ‘czas’, *person* ‘osoba’, *year* ‘rok’ i *day* ‘dzień’¹. Wokół kategorii czasu – sposobów jego spędzania lub narzekania na jego brak koncentruje się życie postindustrialnych społeczeństw, w których wzrost tempa życia sprawił, że radykalnie zmieniła się jakość bycia tworzących je jednostek². W natłoku zdarzeń, dobie zalewu różnego rodzaju informacjami i zatracenia synchronizacji z naturalnym rytmem przyrody ludzie szukają i na nowo próbują określić swoje miejsce w świecie zadając sobie pytania o to, kim są. Rozstrzygnięcia problemów tożsamościowych nie ułatwia wynikające z feminizacji społeczeństwa, kryzysu męskości oraz rozwoju ideologii takich jak *queer* i *gender* przedefiniowanie relacji międzypłciowych. Do refleksji zmusza też zaognienie relacji międzykulturowych, któremu towarzyszy poczucie zagrożenia „końcem”, „zderzeniem” czy wręcz „wojną cywilizacji”. Już samo mówienie o „zmierzchu” osadza problemy egzystencjalne w relacjach czasowych i nakazuje refleksję nad pytaniami o to, kim byliśmy, jesteśmy i będziemy.

1 Tak wynika z zestawienia, zawartego w najnowszej wersji *Słownika oxfordzkiego*.

2 Co dwudziesty Polak deklaruje, że byłby bardzo zadowolony, gdyby czas stanął w miejscu. Ponad 80% naszych rodaków jest zdania, że czas płynie szybko, w tym prawie 40%, że bardzo szybko. http://www.eduskrypt.pl/wiekszosc_polakow_uwaza_ze_czas_plynie_za_szybko-info-208.html Według badań CBOS co ósma osoba (13%) pytana o spędzanie wolnego czasu twierdzi, że w ogóle go nie ma. <http://www.mediarun.pl/news/id/16685>

Zależności między różnie kategoryzowanymi koncepcjami czasu, a wieloaspektowym pojmowaniem tożsamości, na którą składają się różne jej oblicza, stanowi rdzeń tego artykułu. Moim zadaniem jest pokazanie, jak w konkretnym tekście realizuje się silne uwarunkowanie kulturowe, sprzężone jednakże z uniwersalnością kategorii czasowych w społeczeństwach mentalnie i terytorialnie odległych. W celu wydobywania z tekstu ukrytych w nim znaczeń, posługuję się analizą dyskursu, szczegółowo przyglądając się, w jaki sposób konstruowana jest w odniesieniu do relacji czasowych tożsamość narratorki w polskim przekładzie powieści *Kwiat Śniegu i sekretny wachlarz*, autorstwa Lisy See, napisanej na początku dwudziestego pierwszego wieku. Zasadnicze jest dla mnie pytanie o to, jakie kategorie czasowe pojawiają się w powieści i w jaki sposób pomagają one budować tożsamość bohaterki.

Opowieść dotyczy historii życia i przyjaźni głównej bohaterki Lillii i jej *laotong* 'tej samej' – Kwiatu Śniegu. Spisana jest na wachlarzu sekretnym piśmie kobiet – *nu shu*. Akcja rozgrywa się w dziewiętnastowiecznych Chinach. Ze względu na wyraziście zarysowany portret bohaterki, autorefleksyjny sposób prowadzenia narracji oraz opisy tradycyjnych zachowań w silnie segregowanym płciowo społeczeństwie uznałam tę książkę za pozycję, która doskonale nadaje się do analizowania aspektów tożsamości – w tym zwłaszcza kobiecości – w relacji do konceptualizacji czasu w krańcowo odmiennej od polskiej kulturze. Obserwując kulturę odległą łatwiej zauważamy nie tylko jej i własnej kultury specyfikę, ale też wyraźniej widzimy uniwersalny charakter niektórych zjawisk.

Czas traktowany może być jako wyznacznik kultury, a „ponieważ czas jest systemem głębokim każdej kultury i ponieważ kultura odgrywa tak zasadniczą rolę w rozumieniu czasu jako systemu kulturowego, oddzielenie czasu od kultury jest na niektórych poziomach właściwie niemożliwe” (Hall 1999: 9). Przybierać też może różne formy, układających się w pary, tworzące mandałę czasu: grupowego i indywidualnego, kulturowego i fizycznego, niskokontekstowego i wysokokontekstowego, świadomego i nieświadomego. Podziały te krzyżują się pozwalając na wyodrębnienie czasu sakralnego i świeckiego, biologicznego i osobistego, fizycznego i metafizycznego, czasu synchron i czasu mikro. Koncepcje integrujące ułożone są w obrębie metaczasu (Hall 1999: 22).

Nasz grupowy czas zaczyna się z przyjściem na świat, zaznaczanym w wielu kulturach celebrowaniem dnia narodzin. W chrześcijaństwie związany jest z dniem obchodzenia pamiątki świętego patrona, którego imię zdeterminować może wybór imienia dla dziecka. W wielu kulturach przypisuje się imieniu moc magiczną, sądząc, że ukryta jest w nim prawdziwa siła osoby, która je nosi. „Znajo-

mość imienia człowieka daje władzę nad jego życiem i śmiercią. Dlatego ludzie ukrywają swoje prawdziwe imiona [...]. Imię ma więc związek z tożsamością człowieka. Nazwanie rzeczy pozwala ją pokonać” (Pietryga 1998: 79). Według wierzeń imię określa (rzeczywisty lub życzeniowy) charakter nazywanego. Ta zasada obowiązuje także w przypadku fikcji literackiej. Podobnie jest też w omawianej książce.

Mam na imię Lilia (15).

Imię to nawiązuje bezpośrednio do największego atrybutu bohaterki, dzięki któremu mogła się wspiąć po drabinie społecznej – jej małych stóp nazywanych „liliami”. Z nazwą tych kwiatów kojarzony jest zwyczaj okaleczania stóp, wywodzony z tekstu buddyjskiego, w którym napisano o córce jednego ze świętych „gdzie stąpnęła jej noga, tam wyrastała lilia”. Według legendy jeden z cesarzy w V w.n.e. zainscenizował to zdarzenie, każąc naciąć kwiatów lotosu, na których następnie tańczyła jego faworyta. Inna wersja mówi, że Konkubina Yao Ning na dworze cesarza (935-978) ciasno owinęła sobie stopy i tańczyła wewnątrz złotego loosu o wysokości sześciu stóp, wyłożonego wewnątrz nefrytem i drogimi kamieniami (Eberhard 2006: 132, 138).

Stało się to źródłem określania sztucznie zmniejszonych kobiecych stóp nazwą „pochylony lotos”. Najkrótsze stopy, które miały 7-10 cm długości, zwane były „złotymi lotosami” lub „złocistymi liliami” – i takie miała bohaterka powieści. Mała stopa pociągała mężczyzn i stanowiła rodzaj fetyszu. Krótkie stopy były w Chinach symbolem wytworności, wyznacznikiem i zapewniały właścicielce dobre zamążpójście³.

Data krępowania stóp utożsamianego z wchodzeniem w świat kobiet, określana była z uwzględnieniem daty urodzin.

3 Krępowanie (bandażowanie) stóp stosowano w Chinach początkowo u dziewcząt z wyższych, od których nie wymagano wykonywania intensywnych prac fizycznych. Obyczaj przyjął się z czasem również wśród klas niższych. Polegał na owijaniu stóp bandażem, tak aby zagiąć palce – za wyjątkiem wielkiego – w kierunku pięty, co doprowadzało do złamania kości śródstopia. Zabieg zaczynano u dziewcząt w wieku 5-12 lat. Powstające na skutek złamania otwarte rany niosły ryzyko zakażenia i powikłań. Szacuje się, że umierało od nich co najmniej 10 proc. dziewcząt. Po utworzeniu w pod groźbą śmierci nakazano kobietom zrezygnować z krępowania stóp.

W literaturze krępowanie stóp uważa się za jeden ze sposobów, w jakie społeczeństwo poddawało kobiety opresji i ubezwłasnowolnieniu. Współcześnie za swego rodzaju odpowiednik krępowania stóp uznaje się noszenie butów na wysokim obcasie.

www.worlditems.info/pl/Kr%C4%99powanie_st%C3%B3p.htm

{Wrózbita] zastanawiał się bardzo długo (), wracał wciąż do naszych **ośmiu znaków**, w końcu wybrał dzień typowy dla dziewcząt z naszego regionu – dwudziesty czwarty w ósmym **miesiącu cyklu księżycowego**, dzień, w którym dziewczęta oczekujące na skrepowanie stóp zanoszą modlitwy i ofiary na ołtarz Pani o Maleńkich Stopach, bogini czuwającej nad tą tradycją (37). Zaprzysiężone siostry starszej siostry życzyły nam szczęścia, znosiły słodycze i gratulowały **oficjalnego wejścia w świat kobiet** (37).

Dla życia kobiet szczególne znaczenie miał wpływ księżycy – także po polsku menstruacja łączona była z jego fazami i dlatego nazywana *miesiączką* od dawnej jego nazwy – *miesiąc*. Celowe zsynchronizowanie ważnych momentów w życiu człowieka ze zjawiskami dziejącymi się w otaczającej go przyrodzie sprawia, że czas świecki wpleciony jest ściśle w czas sakralny. Kobiece święta związane były z żeńskimi boginiami, które uosabiały pożądane cechy i one miały rozciągać opiekę nad tymi, które chciały być do nich podobne.

W wierzeniach ludowych przypisuje się ludziom znak zodiaku (od gr. *zoidiakos* – *zoe* ‘życie’ i *diakos* ‘koło’) zależny od położenia gwiazd w momencie ich urodzin. W kulturze zachodu znaki te odpowiadają konstelacjom i miesiącom, na które podzielono rok, a w kulturze chińskiej poszczególnym latom (dwunastogodzinny jest również cykl dzienny) odpowiadają różne zwierzęta i przypisane im atrybuty.

Ponieważ urodziłam się w roku Konia, uwielbiałam przebywać na świeżym powietrzu (18). **Kobieta koń** powinna bez lęku przejmować kontrolę i wydobywać partnera z kłopotów (142).

Bohaterka określa swoje miejsce na ziemi w stosunku do rządów władcy kraju i historycznych pokoleń – czasu panowania danej dynastii i konkretnego cesarza (typowy chiński sposób określania dat) oraz do więzi z mieszkańcami wioski i czasu przybycia do niej ich przodków.

Przyszłam na ten świat **piątego dnia szóstego miesiąca trzeciego roku panowania cesarza Daoguang**. [...] Większość mieszkańców [mojej wioski] to **potomkowie plemienia Yao**. [...] Lud Yao przybył tu **przed tysiąc dwustu laty**, za czasów dynastii Tang (15).

Lilię silnie determinuje przynależność do danej grupy etnicznej, od której zależy odmierzenie czasu zgodnie z rytmem tradycyjnych zachowań codziennych, świąt i obrzędów. Najważniejsze z nich wyznacza rozpoczęcie życia, małżeństwo i zakończenie życia.

W życiu każdego Yao, nie, każdego Chińczyka, istnieją trzy wydarzenia, na które potrzeba najwięcej pieniędzy – narodziny, zawarcie małżeństwa i śmierć. Wszyscy pragniemy dobrze się urodzić i zawrzeć dobre małżeństwo; tak samo zależy nam, żeby dobrze umrzeć (51).

To, kim jest bohaterka budowane jest w ścisłej relacji do głównych wydarzeń życiowych, w których czas odgrywa zasadniczą rolę i dlatego towarzyszy im precyzyjne określanie dat. Data urodzenia według tradycji nie tylko miała wielki wpływ na charakter dziecka, ale też – co z tym związane – w wyraźny sposób determinowała życie wpływając na to, z kim dana osoba mogła czy powinna być związana, by stworzyć harmonijną relację. Na podstawie horoskopów wróżbici i swatki dokonywali wyboru małżonków i najbliższych przyjaciół. Relacją szczególnego typu była specyficzna kulturowo więź *laotong*.

Ty i ja **narodzyliśmy się tego samego dnia tego samego roku**. Czy możemy iść przez życie jako takie same? (2005: 9).

To, kim się jest wiąże się ściśle z wiekiem i pełnioną lub oczekiwaną rolą społeczną często związaną z tym, ile w danym momencie ma się lat.

Dni Upinania Włosów. Kwiat Śniegu i ja **skończyliśmy piętnaście lat**. Nosiłyśmy teraz włosy upięte na kształt feniksów, co miało oznaczać, że wkrótce wyjdziemy za mąż (115).

W różnych kulturach inaczej obchodzone są obrzędy przechodzenia z jednego etapu życia do drugiego. W kulturze polskiej w stosunku do poszczególnych etapów życia kobiety używamy określeń: *niemowlę, dziewczynka, nastolatka, młoda kobieta, dojrzała kobieta, starsza kobieta, stara kobieta, babcia*. Ze względu na relacje międzyludzkie i pełnione w rodzinie funkcje mówimy o kobiecie: *dziecko, panna, mężatka/ niezamężna, wdowa, babcia*⁴. Coraz częściej – zwłaszcza w celach reklamowych (głównie dla zwiększenia sprzedaży środków higienicznych czy farmakologicznych) mówi się publicznie o kobiecie w wymiarze jej fizyczności, której wyznacznikami są menstruacja (nazywana: „te dni”) i menopauza (nazywana: „trudne dni”). Określenia odzwierciedlające realny, parodniowy czas trwania. W książce spotykamy nacechowane kulturowo wyrażenia, w sposób rozczłonkowany opisujące poszczególne, znacznie dłuższe etapy życia kobiet.

4 To ostatnie określenie jest wieloznaczne, gdyż może być używane jako neutralne nazwanie wieku, a jednocześnie wskazywać na relację do wnuków.

Zwraca uwagę zawarta w nich konotacja wskazująca na dni, jako krótkie odcinki czasowe składające się na trwające nawet latami okresy w życiu.

Moje życie przebiegało w normalny sposób – **miałam swoje Dni Córki, Dni Upinania Włosów, Dni Ryżu i Soli, a teraz [Dni] Spokojnego Siedzenia** (9).

Rytm życia człowieka wyznaczają funkcje, które pełni on w społeczeństwie, kim i dla kogo jest i co do kogo mówi: „Tożsamość podmiotu realizuje się przede wszystkim w wypowiedzi, jest tożsamością «ja» wypowiadającego” (Benveniste za Kloch 2006: 64). Relacja bohaterki określa jej tożsamość w stosunku do pełnionej przez nią roli córki, narzeczonej, mężatki/ synowej, matki oraz matrony, której podlegają inne kobiety w domu. Gdy wypełniła już wszystkie swoje zadania, może spokojnie czekać na śmierć. Wiara w życie pośmiertne i więzi łączące pokolenia umarłych z tymi, którzy żyją jest silnie uwypuklona w powieści. Ci, którzy odeszli dowiadują się o życiu na ziemi z ksiąg palonych w momencie śmierci i obowiązkiem przedstawicieli młodszego pokolenia jest przekazanie „do niebios” informacji o życiu rodziców czy dziadków.

Zapisuję więc karty dla tych, którzy mieszkają na tamtym świecie. Peonia, **żona mojego wnuka**, obiecała dopilnować, aby **splonęły w chwili mojej śmierci**. Może dzięki temu **historia ta dotrze do niebios jeszcze przed moim duchem** (11).

Role życiowe są wyraźnie zaznaczone i każdej z nich przypisuje się konkretne wymagania – żona powinna być dobra, matka skrupulatna, a synowa zrobić wszystko, by zasłużyć na pochwały teściów.

Zawsze, abstrahując od tego, kim byłam w rozmowach z Kwiatem Śniegu, starałam się być dobrą żoną, godną pochwał synową i troskliwą, skrupulatną matką (8).

W autorefleksji ujawnia się dwoistość natury bohaterki, zależna od tego, czy podlegała wymaganiom grupy i była pokorna, czy też kierowała się głosem serca i wyłamywała z więzów posłuszeństwa poprzez używanie sekretnej pisma.

Kolejnym rysującym się w utworze obliczem tożsamości jest jej zależność od tego na co czekamy, czego się spodziewamy i do czego dążymy

Nie czekam na szczęśliwe wydarzenia (7).

Przez całe życie tęskniłam za miłością (7).

W końcowym etapie życia tożsamość kształtuje się w obliczu śmierci i oczekiwania na jej nadejście.

W naszej wiosce o starych kobietach mówi się, „**Te, które jeszcze nie umarły**”. Jestem wdową i mam osiemdziesiąt lat. Bez męża dni bardzo mi się dłużą [...]

Czas odmierzany tęsknotą bądź cierpieniem płynie wolniej, stając się czasem subiektywnym. Ból, który jest nie do zniesienia nawet przez chwilę, niekiedy trzeba wytrzymać latami.

Kiedy czułam, że nie zniosę dłużej ani jednej chwili cierpienia i zalewałam łzami zakrwawione bandażę, matka szeptała mi do ucha zachęty, abym wytrzymała jeszcze jedną godzinę, jeszcze jeden dzień, jeszcze jeden tydzień [...] (8).

Łamanie kości stóp bohaterki przekształciło się w łamanie charakteru i jako takie trwało całe życie, a jego czas nabrał cech czasu metafizycznego.

Krępowanie zmieniło nie tylko kształt moich stóp, ale i cały mój charakter. (...) Wydaje mi się, że proces ten **ciągnął się przez całe życie**, czyniąc z **ustępliwego dziecka** **zdeteterminowaną dziewczynę**, a potem z **młodej kobiety**, bez słowa **spełniającej wszystkie życzenia teściów**, **dojrzałą**, stojącą najwyżej w hierarchii okręgu **matronę**, tę, która narzucała innym surowe zasady i zwyżaje (8).

Długość trwania „mlecznych lat” dzieciństwa, w którym dziewczynka mogła się cieszyć swoimi całymimi stopami był w znacznym stopniu zależny od statusu rodziny i przeznaczenia dziecka. Jeśli miało ono być służącą czy „małą synową” (zmuszoną współżyć z każdym mężczyzną, który by sobie tego zażyczył) mogło nawet zachować swoje stopy w nienaruszonym kształcie.

W dużych miastach dziewczynkom z klasy wyższej krępuje się stopy już w wieku trzech lat (25). Dziewczynkom z **rodzin takich jak moja** zaczyna się krępować stopy w wieku lat sześciu, a po dwóch latach zabieg uważa się za zakończony (25).

Odwroćenie porządku natury wiązało się z odwróconą chronologią – stopy zamiast stawiać się coraz większe miały być coraz to mniejsze.

Pracowałyśmy nad butami, które miały nam wystarczyć na **cały dwuletni okres** krępowania stóp. (...) Przygotowywałyśmy je chronologicznie, od bucików i skarpet, które pasowały na nasze stopy już teraz, po coraz mniejsze rozmiary (25).

Ustalony porządek społeczny sankcjonowały i umacniały obyczaje świąteczne, z którego wyrastały, czyniąc z czasu grupowego czas sakralny.

Święta Chwywania Chłodnych Podmuchów, co ma miejsce w najbardziej upalnej porze roku (115). Nazywamy to świętami, ale w gruncie rzeczy chodzi tu o ten niedługi czas, gdy niechciane gęby do wykarmienia znikają z domu teściów (116).

Czas sakralny spletał się ponadto z czasem indywidualnym i służąc funkcjom terapeutycznym, pomagał przebaczać urazy i zaczynać mierzenie dni od nowa.

W Dniach Wycinania Choroby z Serca puszczałam z dymem swoją przeszłość (327).

Tożsamość buduje się w oparciu o przeżycia i doświadczenia życiowe mające na celu uzyskanie dojrzałości – wypełnienie planu przeznaczonego przez naturę. Nie obywa się to bez problemów, wymaga ciągłego doskonalenia i pokonywania trudności, przełamywania słabości.

Stoczyłam swoją bitwę, walkę między moją prawdziwą naturą i naturą osoby, która powinnam była się stać (11).

Dla budowania własnej tożsamości ważne jest nie tylko to, kim jesteśmy, ale też, kim powinniśmy być. Zdolność rozwijania się we właściwym, zgodnym z naszymi predyspozycjami kierunku jest zadaniem towarzyszącym rozwojowi. Dlatego tak istotną rolę odgrywa w nim poznanie siebie. Wiara w zależność między przypisanymi nam znakami (np. zodiaku) pomóc ma w tym rozpoznaniu swych mocnych i słabych stron. Proces ten trwa niejednokrotnie całe życie, a jego zakończenie związane jest w wypełnieniem zadania i osiągnięcia pełnej dojrzałości.

Żyję wystarczająco długo, aby dobrze znać swoje zalety i wady. Cechy, które są często jednym i drugim jednocześnie (7).

Nie zawsze czas kulturowy, określany przez członków wspólnoty pokrywa się z czasem subiektywnym, odmierzanym poczuciem płynącym z „głębi serca”:

Moje Dni Ryżu i Soli jeszcze się nie skończyły, ale w głębi serca rozpoczęłam już lata Spokojnego Siedzenia (337).

Występujące w powieści odniesienia czasowe, chociaż są w znacznym stopniu zdeterminowane kulturowo, można rozpatrywać również z uwzględnieniem ich uniwersalnego charakteru. Pomocna jest w tym zaproponowana przez Annę

Wierzbicką (2006: 160) klasyfikacja elementarnych jednostek semantycznych, do których zaliczane są: KIEDY, PO, PRZED, DŁUGO/DŁUGI CZAS, KRÓTKO / KRÓTKI CZAS, TERAZ.

Przedstawiona propozycja pozwala rozpisac życie bohaterki na poszczególne etapy odnosząc je do jednostek elementarnych: KIEDY (się urodziłam, panował cesarz X), PRZED (skrępowaniem stóp mogłam wychodzić poza obręb pokoju kobiet) PO (zajściu w ciążę przeprowadziłam się do domu męża), DŁUGO/DŁUGI CZAS (znosiłam ból złamanych palców i skrępowanych stóp), KRÓTKO / KRÓTKI CZAS (dane mi było biegać). Ze względu na wspomnieniowy typ narracji wszystkie występujące w powieści relacje czasowe składają się na czas opowiadania i konstruowania tożsamości w kontekście jednostki – TERAZ.

Uwzględniając zależności między czasem a tożsamością można na podstawie powieści odtworzyć poszczególne składowe odpowiedzi na pytanie bohaterki „Kim jestem?”. Udzielane przez nią samą i sprowadzone do teraźniejszości przedstawiałyby się następująco:

Jestem tą, którą nazwano A

Jestem mieszkanką miejscowości B, kraju C, [podwładną cesarza D], członkinią plemienia E, – w związku z tym moje życie kształtowane jest przez konkretną tradycję, historię i wydarzenia polityczne

Jestem spod znaku [zwierzęcia] F – w związku z tym mam takie cechy charakteru:

Jestem tą, której [skrępowano stopy i skrępowano charakter]

Jestem tą, która wypełniła swoje zadanie poprzez poszczególne role (córci, narzeczonej, siostry, przyjaciółki, żony, matki, wdowy, babci, matrony, urzędniczki) – role te żyją we mnie, nawet, jeśli ci, względem których je pełniłam, przebywają w innym świecie, gdyż te światy są ze sobą ściśle połączone

Jestem tą, która starała się wypełniać swoje role dobrze

Jestem tą, której nie wszystko się udało i tego co się nie udało

Jestem tą, która osiągnęła dojrzałość i wie, co robiła dobrze a co źle

Jestem tą, która robi podsumowanie życia, opowiada [spisuje] historię swoją i [historie innych]

Jestem tą, która czeka na śmierć

Udzielane przez bohaterkę odpowiedzi wskazują na bezpośredni związek z dwójakiego typu relacjami – w stosunku do siebie i do innych. Istotny jest w nich zwłaszcza aspekt czasu pojmowany jako zjawisko z punktu widzenia czasu kobiet przeżywanego w kulturze zdecydowanie męskiej (por. Trompenaars, Hampden-Turner 2002). Ze względu na czas i miejsce swego urodzenia miała bohaterka czas swobodnego biegania, krępowania stóp, siedzenia na progu, przekraczania pokoju kobiet, wyjścia za męża, oczekiwania na narodziny dziecka, powrotu do domu i czas spokojnego siedzenia. Czas ten był przeplatany przez czas sakralny

świętowany w poszczególne dni – Dni Podmuchów, Dni Upinania Włosów itp. W powyższy schemat można wpisać historię bycia wielu kobiet, które przez dziesięć wieków poddawane były okrutnym praktykom. Gdy pominiemy elementy uwarunkowane kulturowo, okazuje się on przydatny także do opisania składowych tożsamości kobiet współczesnych.

Na przykładzie losów Lillii starałam się pokazać, że nie da się procesu wzrastania samoświadomości oddzielić od kategorii czasu, pozwalającego dojrzeć do gotowości udzielenia odpowiedzi na zasadnicze pytanie – o tożsamość – „Kim właściwie jestem i jak wygląda mój «taniec życia»?” (Hall 1999). Choć indywidualne odpowiedzi różnić się mogą od siebie skrajnie, gdyż poszczególne wymiary czasu przeplatają się tworząc dla każdego z nas niepowtarzalną, zależną od reprezentowanych przez nas „wzorów kultury” (Benedict 2002), mozaikę, jednak w istocie swojej pozostaje ona dla wszystkich wewnątrznie taka sama. Ten uniwersalny wymiar poszukiwań sprawia, że losy bohaterki książki powstałej w odmiennym kręgu kulturowym są nam bliskie. Prowadzą do refleksji nad problemami własnej tożsamości, zmuszają do zatrzymania się w narzucanym przez nasze czasy pędzie i domagają się uważnego i spokojnego obserwowania własnego TERAZ.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza pokazane w powieści dostosowanie się i pogodzenie z rytmem życia – prowadzącego do śmierci, która nie jest, przeciwnie niż dyktują trendy współczesne, tematem tabu. Przypomina to, że także u podłoża naszej kultury w jej judeochrześcijańskich podstawach leży niejednokrotnie zagłuszana w cywilizacyjnym pośpiechu myśl, że „wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas rodzenia i czas umierania...” (Księga Koheleta 3, 1-2). Czas przypadający poszczególnym osobom kiedy indziej, lecz wspólny wszystkim ludziom, niezależnie od szerokości geograficznej pod jaką żyją i po jaką przychodzi ich umrzeć.

Literatura

- Battisini Matilde, 2005, *Symbole i alegorie. Leksykon. Historia, sztuka, ikonografia*, Warszawa: Arkady.
- Benedict Ruth, 2002, *Wzory kultury*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa.
- Duszak Anna, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa: PWN.
- Hall Edward T., 1999, *Taniec życia. Inny wymiar czasu*, przeł. Radosław Nowakowski, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Kloch Zbigniew, 2006, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po 1989 roku*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Pietryga Anna, 1998, *Dawne czasy słowa*. W: *Słowo i czas*, red. S. Gajda, A. Pietryga, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: 74-79.
- Price W.F., R.H. Crapo, 2003, *Psychologia w badaniach międzykulturowych. Czy ludzie wszędzie są tacy sami?*, tłum. A. Nowak, Gdańsk: GWP.
- See Lisa, 2005, *Kwiat Śniegu i sekretny wachlarz*, przeł. A. Dobrzeńska-Gadowska, Warszawa: Świat Książki.
- Szopski Marek, 2005, *Komunikowanie międzykulturowe*, Warszawa: WSiP.
- Trompenaars Fons, Hampden-Turner Charles, 2002, *Siedem wymiarów kultury. Znaczenie różnic kulturowych w działalności gospodarczej*, przeł. B. Nawrot, Kraków: OE.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język-umysł-kultura*, Warszawa: PWN.
- Wierzbicka Anna, 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin: UMCS.
- William F. Price, Richard H. Crapo, 2003, *Psychologia w badaniach międzykulturowych. Czy ludzie wszędzie są tacy sami?*, przeł. A. Nowak, Gdańsk: GWP.
- Wolfram Eberhard, 2006, *Symbole chińskie. Słownik. Obrazkowy język chińczyków*, przeł. R. Darda, Kraków: Universitas.

Time and identity in the cultural perspective – on the example of Lisa See's novel „Snow Flower and the Secret Fan”

The aim of the paper is to show the relationship between different aspects of time and the way they are built in the construction of a narrator's identity. To highlight the cultural specific dimension of identity a book describing life in ninetieth century China has been chosen. The main heroine of Lisa Sees's novel *Snow Flower and the Secret Fan* Lily is telling her life story and presents in a detailed way certain roles she has taken and the things she has had to suffer from (among them the painful footbinding) before she became who she is. The relationship between her and her *laotong* 'the same' is the core of the novel and is also vital for Lily's self-identification. The ways in which the identity is constructed out of cultural bound details is shown altogether with the features that make it universal no matter which culture representative they concern. The question of various types of womanhood is also vital for the paper. The elementary units proposed by Wierzbicka in relation to time are taken into consideration to describe the portrait of the novel's heroine. The results of the analysis show that the category of NOW is of the greatest importance as far as identity issues are concerned.

Keywords: *time, culture, identity, novel, femininity, footbinding, China.*